

**W dzisiejszym numerze pełna tabela loterii**

# DZIENNIK PIOTRKOWSKI

**Codzienny organ Polskiej Jedności Gospodarczej**

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 602-480.

# Trejaske Redżele Karol!

### Niech żyje Król Karol!

Sojusz polsko - rumuński jest dziełem dwóch wielkich mężów, którzy w krajach swoich tworzyli historię i przyszłość narodową. Tymi mężami są już dziś nie żyjący król Ferdynand I i Marszałek Piłsudski.

Sojusz między Polską i Rumunią został zawarty w 1921 roku i choć tyle zmian nastąpiło w Europie, tyle burz piorunami przemian osmalilo szlak dziejowy, to jednak sojusz ten nie zmalał, lecz wręcz przeciwnie z roku na rok, z miesiąca na miesiąc, a w czasach ostatnich niemal z dnia na dzień przybierał na sile i znaczeniu.

W pańcionach narodowych spoczęli twórcy sojuszu. Dzięło przejęli następcy i rozwijają je ku pomyślności obu narodów.

W dniu dzisiejszym rozpocznie się nowa radosna manifestacja sojuszu polsko - rumuńskiego. Do naszego kraju przybywa Król Karol II ze swym synem i następcą, Wielkim Księciem Michałem, aby potwierdzić naocznie i pokazać narodowi polskiemu, że po szedł śladem swego wielkiego rodzica.

### Zmarł przeżywszy 124 lat

BUENOS AIRES. Dzienniki donoszą, iż w Amendona zmarł starzec, liczący 124 lata Teofilo Videla. Zmarły przewodniczył w październiku r. ub. „kongresowi długowiecznych”. W tym czasie Videla jeszcze jeździł konno.

### Wyrok na Doboszyńskiego ogłoszony będzie dziś

W dalszym ciągu procesu Doboszyńskiego, adv. Kuśnierz zeznał, że radny Drobner na jednym z posiedzeń Rady Miejskiej w czasie dyskusji nad sprawami oświatowymi miał się wyrazić, iż spaliby „budy” t. zn. kościoły katolickie. Świadek potwierdza, iż istotnie Drobner tak powiedział.

Następnie odczytano akt oskarżenia prokuratury Sądu Okręgowego w Wadowicach przeciwko Jerzemu Ferencowi i towarzyszącemu mu, iż w pierwszej połowie marca 1933 r. na skutek agitacji, przeprowadzonej przez Ferenców w Rajczy i Miłowce, dokonano szeregu ekscesów antyżydowskich.

Z kolei odczytano wyrok Sądu Okręgowego w Wadowicach z sierpnia 1933, skazujący Ferenców na szereg uczestników tych wójców na kary więzienia. Ferenców wówczas skazano na trzy lata więzienia, innych na mniejsze kary.

Na wniosek prokuratora odczytano protokół oględzin księgi schroniska na Starym Wierchu, do której dnia 25 czerwca 1936 roku



Przybywa do nas król Karol, który dla Rumunii nie tylko jest monarchą, ale przede wszystkim wodzem, dźwigającym zaufanie i serce narodu, wiodącym naród jasnym szlakiem odrodzenia.

• Dzień dzisiejszy będzie dla nas dniem szczególnie radosnym, gdyż radość nasza będzie szczerą. Witając króla, nie będziemy widzami, lecz uczestnikami potrzeb serca.

Czyniąc to, będziemy pamiętać o słowach Wielkiego Marszałka, który podczas wizyty, złożonej królowi Ferdynandowi w 1922 r. w Bu-

Wczoraj odbyła się w Warszawie pełna próba wielkiej

rewii, która odbędzie się w niedzielę przed królem Karolem II.

Wszystkie ulice, prowadzące na Pole Mokotowskie i Al. Żwirki i Wigury, były aż do południa zamknięte dla publiczności.

Już od wczesnego ranka wojsko z wszystkich stron ściągło na miejsce przeznaczenia, ustawiając się w wyznaczonym szyku.

O godz. 9,30 przybył minister spraw wojskowych gen. Kasperzycki, który dokonał przeglądu zgrupowanych na Polu Mokotowskim wojsk.

Następnie min. gen. Kasperzycki udał się na lotnisko na Okęcie. Tutaj zebrali się wyżsi oficerowie lotnictwa z dowódcą lotnictwa na czele, obserwując start maszyn, które brać będą udział w rewii.

Start i defilada wszystkich rodzajów samolotów wypadła, jak zresztą i cała próbna rewia, doskonale.

W ciągu kilku godzin przymaszerowały w zwartych sz-

karszczie, powiedział, że więzy, które łączą Polskę i Rumunię nie wynikają z samej tylko głębokiej przyjaźni wzajemnej między obu narodami.

Odpowiadają one także ich dążeniom i interesom, które wskazują obu narodom ich drogi w urzeczywistnianiu wspólnych celów. Oba narody pragną pokoju, opartego na sprawiedliwości, pokoju, w którym prawo byłoby gwarancją wolności.

Powiedział to Marsz. Piłsudski w 1922, a my dziś do tych słów nie potrzebujemy

nie dodawać. Mają one tę samą wagę i treść dzisiaj, co przed laty. Naszym obowiązkiem jest misję, wytkniętą przez Marsz. Piłsudskiego wykonać.

Będziemy spełniać Jego życzenia, okazując serce królewskim gościom z Rumunii.

Spełniając więc najmiłszy i najradośniejszy obowiązek serca, wnosimy okrzyk:

Niech żyje Król Karol!

Niech żyje Wielki Wojewoda Michał!

Niech żyje Potężna Rumunia!

### Na powitania króla Karola przybyła delegacja do Śniatynia

Wczoraj rano pociągiem z Warszawy przybyli do Lwowa członkowie świty, która udaje się na granicę do Śniatynia, skąd towarzyszyć będzie królowi Karolowi i ks. Michałowi w podróży do Warszawy.

W skład świty wchodzi: p. minister komunikacji J. Ulrich, inspektor armii gen. dyw. Kazimierz Fabrycy, dyrektor Tadeusz Kobylański z M.S.Z., mjr. Stefan Szymański, kpt. marynarki Stefan Kryński, adiutant przyboczny

W skład świty wchodzi: p. minister komunikacji J. Ulrich, inspektor armii gen. dyw. Kazimierz Fabrycy, dyrektor Tadeusz Kobylański z M.S.Z., mjr. Stefan Szymański, kpt. marynarki Stefan Kryński, adiutant przyboczny

### Kierowca zmiądzony przez tramwaj podczas strasznej katastrofy samochodowej

Wczoraj w Gdańsku wydarzyła się tragiczna katastrofa samochodowa, której ofiarą padło jedno życie, dwie osoby zaś zostały ciężko ranne. Samochód osobowy, własność obywatela szwajcarskiego Diethelma, w którym jechał właściciel samochodu oraz kupiec z Wrzeszcza niejaki Kuster, w pełnym pędzie wpadł na jadącą na rowerze 22-letnią Hildę gardę Moritz, przyczem odzucił ją na kilkanaście metrów.

Młoda dziewczyna uległa pęknięciu czaszki.

Kierujący samochodem wła-

ściel Diethelm stracił życie i ciężce panowanie nad wozem i całym impetem wpadł na nadjeżdżający z Oliwy tramwaj. Zderzenie było tak silne, że cała lewa strona samochodu została formalnie zmiażdżona przyczem kierowca został wgnieciony między szczerki samochodu.

Wzwana straż pożarna i służba sanitarna z trudem wydobyla go spośród gruzów auta. Przewieziony do szpitala zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Również i pasażer Kuster został ciężko ranny.

Prócz tego na granicę udaje się z Warszawy poseł rumuński w Warszawie mjr. Baiculescu. Gen. Fabrycyemu towarzyszy adiutant por. Rzewuski.

Członkowie świty przybyli specjalnym wagonem, który następnie będzie włączony do Śniatynia w skład pociągu królewskiego. Po parogodzinnym pobycie we Lwowie, członkowie świty udadzą się po południu w dalszą drogę do Śniatynia.

Do osoby króla Karola na czas jego pobytu w Polsce przydzielony został inspektor armii gen. dyw. Fabrycy oraz adiutant przyboczny Pana Prezydenta, kpt. marynarki Stefan Kryński.

Tym samym pociągiem wyjechał do Śniatynia poseł R. P. w Bukareszcie Arciszewski.

Prócz tego na granicę udaje się z Warszawy poseł rumuński w Warszawie mjr. Baiculescu. Gen. Fabrycyemu towarzyszy adiutant por. Rzewuski.

Prócz tego na granicę udaje się z Warszawy poseł rumuński w Warszawie mjr. Baiculescu. Gen. Fabrycyemu towarzyszy adiutant por. Rzewuski.

Członkowie świty przybyli specjalnym wagonem, który następnie będzie włączony do Śniatynia w skład pociągu królewskiego. Po parogodzinnym pobycie we Lwowie, członkowie świty udadzą się po południu w dalszą drogę do Śniatynia.

Do osoby króla Karola na czas jego pobytu w Polsce przydzielony został inspektor armii gen. dyw. Fabrycy oraz adiutant przyboczny Pana Prezydenta, kpt. marynarki Stefan Kryński.

Prócz tego na granicę udaje się z Warszawy poseł rumuński w Warszawie mjr. Baiculescu. Gen. Fabrycyemu towarzyszy adiutant por. Rzewuski.

Prócz tego na granicę udaje się z Warszawy poseł rumuński w Warszawie mjr. Baiculescu. Gen. Fabrycyemu towarzyszy adiutant por. Rzewuski.

**Chcemy silnej floty Wojennej i Kolonii**

# Cały kraj protestuje przeciw stanowisku arcyb. Sapiehy

W ciągu dnia wczorajszego na ręce premiera gen. Sławojskiego napływały w dalszym ciągu depesze ze wszystkich stron kraju od organizacji społecznych i związków, solidaryzujących się ze stanowiskiem zajęтым przez premiera.

Związek Nauczycielstwa Polskiego w swej uchwale domaga się, by najwyższe władze w Polsce niezwłocznie uwolniły Wawel od zwierzchności kościelnej.

Ostre słowa potępienia „wybryku“ nadesłało Stowarzyszenie Powstańców Śląskich.

Warszawska Rada Okręgowa ZZL wezwała swych członków do przerwania pracy w dniu dzisiejszym na 15 minut od godz. 10 rano „na znak protestu przeciwko arbitralnemu stanowisku wobec Majestatu Rzplitej“ samowoli ks. metropolity krakowskiego w odniesieniu do najdroższych Narodowi Polskiemu szczątków Wielkiego Marszałka.

Okręg wileński Obozu Zjednoczenia Narodowego wyraził solidarność ze stanowiskiem Komitetu Uczenia Pamięci Marsz. Piłsudskiego.

Ze wszystkich miast napływają wiadomości o poruszeniu i oburzeniu na wiadomości o samowolnym przeniesieniu zwłok Wielkiego Marszałka i nie uszanowaniu woli P. Prezydenta przez ks. metr. Sapiehy.

Wszędzie organizowane są zebrania protestacyjne, na których zapadają uchwały, solidaryzujące się z Rządem.

Związek Gmin Wiejskich w depeszy do P. Prezydenta R. P. — składa hołd i podziękowanie za „najgodniejsze reprezentowanie

Majestatu Rzplitej wobec nieodpowiedzialnego postępków arcybiskupa Sapiehy, godzącego w autorytet Państwa, uczucia religijne i pamięć Narodu o Józefie Piłsudskim“.

Stoleczna Federacja Z.O.O. urządziła dziś manifestacyjny pochód do Belwederu.

Depesze, które napływają z całego kraju od najprzeróżniejszych organizacji do P. Prezydenta R. P., Marsz. Śmigłego - Rydza i premiera gen. Sławojskiego - Składkowskiego, poza wyrażami hołdu zawierają żądanie przyjęcia straży nad najdroższą pamiątką Narodu przez czynniki państwowe.

Grupa senatorów i posłów krakowskich z wicemarszałkiem Senatu dr. Kwaśniewskim stwierdza, że sprofanowana nie zwłok Marsz. Piłsudskiego wymaga natychmiastowej i stanowczej reakcji całego Narodu. Wawelska katedra musi przejść pod wyłączny i bezpośredni zarząd Państwa.

Depesza kończy się żądaniem zwołania sesji nadzwyczajnej izb ustawodawczych w celu uregulowania tej sprawy.

Federacja Pol. Zw. Obrońców Ojczyzny domaga się, by „obrażony Majestat Rzplitej i zranione uczucia Narodu polskiego otrzymały pełne zadość uczynienie“.

Unia Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych w swej uchwale „wyraża pogląd, że postępek ks. Arcybisk. Sapiehy znajduje należyty odprawę, jakiej wymaga zachowanie autorytetu Państwa i utrzymanie w masach przekonania, że szacunek wobec jego najwyższego reprezentanta i wobec woli Narodu obowiązuje nie tylko każdego szarego obywatela, ale tym bardziej obywatela, który jest dostojnikiem kościoła“.

Zarząd główny Związku Strzeleckiego na posiedzeniu w dniu 24 czerwca r. b. powziął następującą uchwałę:

Jako przedstawiciele organizacji, zadaniem której jest zaszczerpiecie i utrwalenie w społeczeństwie bezwzględnej

dyseptycy narodowej i państwowej i tych wartości moralnych, które są niezbędne dla wytworzenia mocy obronnej naszego Państwa, zakłada my uroczysty protest przeciwko zachowaniu się ks. metropolity Sapiehy, jako godzącego w zasady zwierzchności najwyższych władz państwowych i w najgłębsze nasze uczucia wobec pamięci Wielkiego Marszałka.

Zarząd główny apeluje równocześnie do czynników miarodajnych o wydanie zarządzeń, uniemożliwiających na przyszłość podobne wypadki.

Związek Harcerstwa Polskiego powziął następującą uchwałę:

Związek Harcerstwa polskiego, którego patronem jest Marszałek Piłsudski, a wysokim protektorem Pan Prezydent P. P. przyłącza się do ogólnego protestu organizacji i społeczeństwa w sprawie przeniesienia zwłok Marszałka na Wawelu.

Pamięć myśli i czynów Wielkiego Marszałka uczyniliśmy podstawą moralną całego na-

szego systemu wychowawczego, który ma dać Polsce pełno wartościowego obywatela, umięjącego pracować dla Ojczyzny i szanującego godność Państwa i Jego najwyższych przedstawicieli.

(-) Przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego: dr. Michał Grażyński.

(-) sekretarz gen. mgr. Józef Sosnowski.

## Nuncjusz Apostolski u min. Becka

W dniu 23 bm. p. minister spraw zagranicznych J. Beck przyjął msgr. Cortesi, Nuncjusza Apostolskiego w Warszawie.

Jak się PAT dowiaduje, rozmowa dotyczyła faktu niezastępowania się ks. metropolity krakowskiego Sapiehy do życzenia Pana Prezydenta R. P. w sprawie przechowania trumny z ciałem Marszałka Piłsudskiego.

## Sytuacja może być groźna Anglia przestrzega Niemcy

LONDYN. Sytuacja, wytworzona na skutek decyzji Niemiec i Włoch, badana jest przez Londyn z całą uwagą. Reuter donosi, że ambasador brytyjski w Berlinie otrzymał polecenie zwrócenia uwagi w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych, że wszelkie

gwałtowne postępowanie ze strony Niemiec wytworzy groźną sytuację.

Wszakże min. v. Neurath wspominał na samym wstępie rozmowy, że Niemcy ograniczają się do wycofania okrętów z kontroli. Rządy Anglii i Francji studują obecnie zagadnienie nie zastąpienia kontrolujących okrętów niemieckich, lecz nie powezmą żadnej decyzji bez zgody komitetu nieinterwencji.

Dotychczas w Londynie nie otrzymano żadnego potwierdzenia w sprawie rzekomych desantów wojsk włoskich w Hiszpanii południowej.

## Rattinger został uniewinniony i odzyskał po wyroku wolność

W procesie Władysława Rattingera, który zakończył się w dniu wczorajszym, warszawski Sąd Okręgowy ogłosił wyrok, mocą którego uznał, że wina Rattingera, co do dokonania zamachu na kasjera Frydrycha nie została udowodniona i Rattingera od tego zarzutu uniewinnił.

Rattinger za sfalszowanie dokumentu został skazany na 6 mies. więzienia, a ponieważ przestępstwo popełnione zostało w połowie 1935 r., karę tę pochłonęła amnestia.

W ustnych motywach sąd podniósł, iż przewód sądowy

nie ustalił, czy miała miejsce bójka, czy też napad rabunkowy.

Zabrane poszlaki nie mogą stanowić żadnego dowodu.

Rattinger w dniu wczorajszym odzyskał wolność.

Zajście na Poczcie Głównej w Warszawie osłonięte jest nadal tajemnicą.

### Bez zgody rodziny Marszałka

W związku z przeniesieniem sarkofagu Marszałka Józefa Piłsudskiego — Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że zostało ono dokonane bez uprzedzenia i bez zgody rodziny Marszałka.

## Santander podda się powstańcom? Baskowie bronią się w obszarze kopalni

SANTANDER. Wojska baskijskie zostały włączone do wojsk asturijskich. Dowództwo nad połączonymi siłami objął generał Gamiz Uribarri.

Biuro prasowe rządu baskijskiego donosi, iż wojska baskijskie stawiają opór w obszarze kopalni. Zaciekle walki trwają pod m. La Arbolida. Powstańcy mają wielką prze-

wagę lotnictwa, ostrzeliwując karabinami maszynowymi z samolotów wszystkie drogi. Wojska baskijskie odbiły m. Idubelta z poblizu szosy, wiodącej z Arciniaga do Gordejuela.

Miejscowości Barracalda i Portugalette znajdują się pod silnym ogniem. Komunikat oświadczający, że armia północna znajduje się w stanie reorga-

nizacji i ma niebawem ruszyć do przeciwnarcaria.

PARYŻ. Havas donosi z Witoria (po stronie powstańców): Z powodu ulęwy działania wojenne na południowym odcinku frontu baskijskiego zostały wstrzymane. Baskowie podają się w bardzo wielkiej ilości.

Jak donoszą, kapitulacja Santander została postanowiona. Walencja i Barcelona zostały o tej decyzji powiadomione, lecz nie są w stanie udzielić Baskom żadnej pomocy nawet w sensie podjęcia działań zaczepnych na innych frontach, co odciągnęłoby siły powstańcze z północy.

Demoralizacja oddziałów baskijskich jest całkowita. Potwierdzają to również depesze radiowe wysyłane z Santander do Walencji i przejęte przez powstańców.

Szereg oddziałów baskijskich prowadzi rokowania z powstańcami celem poddania się.

Wskutek pęknięcia opony na szosie Poznań — Duszniki, w pobliżu Swadzimia, autobus rozbił się o drzewo.

Kierowca Piaskowski ma zgniecioną kłatkę piersiową,

rozcięcie głowy i szereg innych obrażeń. Spośród pasażerów 6 osób, w tym dwoje dzieci, odniosło ciężkie rany, zaś dwie osoby są lżej ranne.

## W sierpniu proces Fleischerowej

Proces Fleischerowej odbędzie się w Okręgowym Sądzie w Krakowie w dniu 23 sierpnia.

Przewodniczyć będzie wiceprezes mgr. Nowosielski wo-

tować będą s. o. dr. Kronenberg i s. o. dr. Wasilewski. Oskarżać będą prokuratorzy Żeleński z Warszawy i dr. Garbaczyński z Krakowa.

## Nowy rząd francuski

nie opracował jeszcze programu finansowego

PARYŻ. Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu premier Chauteemps wyraził serdeczne podziękowanie Blumowi i Daladier za pomoc, której mu udzielili w sformowaniu gabinetu.

Następnie premier skreślił w ogólnych zarysach wytyczne deklaracji rządowej. Najdonioślejszą częścią deklaracji, dotycząca spraw finansowych, zostanie zredegowana w poniedziałek, ponieważ nowo mianowany minister finansów Bonnet przybędzie do Paryża w niedzielę.

## Strasza katastrofa

RIO DE JANEIRO. Na przedmieściu stolicy nastąpiło zderzenie pociągów. Jest kilku zabitych i około 100 rannych.

Rada ministrów ostatecznie zatwierdzi brzmienie deklaracji na posiedzeniu wtorkowym.

### Obniżka ceny zapalek z dniem 1 lipca

Po dłuższych pertraktacjach doszło z początkiem czerwca r. b. do porozumienia między Skarbem Państwa, a spółką akcyjną do eksploatacji Państwowego Monopoli Zapalczanego w Polsce, co do obniżenia ceny zapalek w handlu detalicznym o 20 procent.

Obniżenie cen zapalek nastąpi z dniem 1 lipca 1937 r.

Równocześnie doszło do porozumienia co do zapalniczek. Według tego porozumienia opłata monopolowa i podatek od zapalniczek zo-

staną obniżone do 1 zł. od jednej zapalniczki kieszonekowej, 5 zł. od jednej zapalniczki ścienniej lub stołowej i 5 zł. od jednej zapalniczki ze złota, lub srebra.

Posiadanie zapalniczek nieostemplowanych, zarówno na sprzedaż, jak i na własny użytek zostanie za bronione, a zapalniczki nieostemplowane, znajdujące się już w użyciu, będą podlegały zgłoszeniu i zaopatrzeniu w znaczek podatkowy za opłatą obniżonej należności podatkowej.

## Wesoły Kacik

### Czytelnik

Siedzę przy biurku i piszę felieton. Nie mogę się skupić. Co chwila dzwonek przy drzwiach odrywa mnie od pracy.

Od rana odwiedziło mnie już ośmiu żebraków, pięciu przedstawicieli towarzystw do broczynnych i dwunastu przedstawicieli różnych firm. Odkurzacze, maszyny do pisania, wieczne pióra, mydło, kawa...

Znów dzwonek przy drzwiach. Podnoszę się, grzytając zębami. Pewno jeszcze jeden sprzedawca.

Otwieram drzwi. Na progu stoi młody człowiek z walizką.

— Przepraszam, czy mam przyjemność z panem Sądkiem?

— Nie nie kupuje! — odpowiadam ostro.

— Pan jest dziennikarzem? — Maszynę do pisania już mam, pióro wieczne też!

Chcę zamknąć drzwi, ale młody człowiek wpycha szybko nogę między drzwi i mówi nieco obrażonym tonem.

— Ależ pan jest w błędzie! Tu nie chodzi o maszynę do pisania, ani o wieczne pióro. Nie mam z tym nic wspólnego. Czy tałem dziś rano w gazecie pański felieton. Tak mi się spodobał, że chciałem poznać autora.

Otworzyłem drzwi z takim rozmachem, że się omal nie przewróciłem! Skandal! Przychodzi czytelnik, miły, sympatyczny czytelnik, który chce mi wyrazić słowa uznania, a ja go nie wpuszczam. Trzymam w sieni i omal nie zatrzęsąją m w drzwi przed nosem.

— Najmocniej pana przepraszam! Proszę do pokoju, proszę bardzo! Zaszło niezwykle przykre nieporozumienie! Wzięłem pana za sprzedawcę maszyn do pisania, lub odkurzaczy. A ci sprzedawcy nie dają mi żyć!... Jeszcze raz przepraszam...

— He, he, rzeczywiście zabawnie — zaśmiał się z zażenowaniem młody człowiek. — Bo ja nie mam z tym nic wspólnego.. Chciałem tylko pana zobaczyć i poznać... Doskonale felieton pan napisał, naprawdę doskonale...

Przez 15 minut prawiał mi komplementy. Przyjemnie jest słuchać pochwał z ust czytelnika. I w dodatku specjalnie przyszedł po to, żeby mnie pochwalić. Byłem szczerze wzruszony...

— Dziękuję panu... Doprądy nie zasługuje...

— Nie, nie! Doskonale pan pisze! Pan jest bardzo dowcipny... He, he! Będę miał co w

# Linia lotnicza przez biegun północny oto skutki gigantycznej próby lotników sowieckich

Prasa sowiecka i amerykańska poświęcają wiele miejsca ostatniemu lotowi sowieckich lotników do Ameryki przez biegun północny. W Ameryce panuje powszechne przekonanie, że lotnicy sowieccy zapoczątkowali stałą komunikację powietrzną między Europą a Ameryką przez biegun północny. Jest to bowiem najkrótsza i najbezpieczniejsza droga.

Z Moskwy do San - Francisco droga przez Ocean Atlantycki wynosi 14,000 kilometrów — przez Wielki 19,000 km., a przez biegun tylko 9,500 km. Trasa biegnie z Moskwy do wyspy Rudolfa, a stamtąd przez biegun do San Francisco. Z Moskwy do wyspy Rudolfa jest 5,200 kilometrów, od bieguna północnego do San Francisco — 6,400 kilometrów.

Wskutek tego, że trasa do bieguna północnego jest już zbadana przez lotników sowieckich, specjalne zainteresowanie budzi obecnie odcinek trasy: biegun północny — San Francisco. Lotnicy wykazali jednak, że i ta część trasy nie przedstawia wielkich trudności. Przelecieli bowiem nad lodowatymi obszarami niezaludnionego wybrzeża kanadyjskiego, ponad tun drami i olbrzymimi lasami dziewiczymi. Przelot nad Górami Skalistymi też nie przedstawia sobie wielkich trudności, a na linii Sietle—San Fran-

cisco od dawna istnieje regularna komunikacja powietrzna.

W wypadku, gdyby zorganizowano linię lotniczą biegnącą przez biegun północny, samoloty po drodze kilka razy by się opuszczały. Do wyspy Rudolfa samoloty zatrzymywałyby się w kilku miejscach. Następnym punktem lądowania byłby archipelag kanadyj-

ski, odległy o 2,500 klm. od wyspy Rudolfa. Od archipelagu do wybrzeża kanadyjskiego pozostaje tylko 800 klm., a stamtąd do San Francisco 3,200 klm.

## 200.278 kg. kości zebrali dzieci szkół berlińskich przez 5 miesięcy

BERLIN. Wczoraj zaczęły się wakacje letnie w szkołach berlińskich. Z tej racji zamknięto prowadzoną w okręgu berlińskim akcję zbierania kości przez dzieci szkolne na rzecz planu czteroletniego.

Prasa niemiecka stwierdza, że bilans zbiórki jest bardzo

dobry. Uczniowie i uczennice 760 szkół berlińskich zebrali w ciągu 5 miesięcy 200.278 kg kości z odpadków gospodarstw domowych.

Po feriach 6 sierpnia zapowiada się rozpoczęcie następnej kampanii zbierania kości. Prasa niemiecka wyraża nadzieję, że kampania ta zakończy się również powodzeniem i wzywa gospodynie, by podczas ferij letnich w miarę możliwości suszyły i przechowywały kości, ułatwiając w ten sposób dzieciom akcję zbierkową.

### Czy jesteś członkiem Ligi Morskiej?

## Wybuch dynamitu w Warren

WARREN. Gwałtowne wybuchy dynamitu wstrząsnęły wczoraj miastem. Od wybuchu uszkodzony został most, ofiar jednak nie było.

Sprawcy zamachu chcieli — jak przypuszczają — wysa-

dzić w powietrze samochód ciężarowy, wiozący gwardię narodową. Pierwszy wybuch nastąpił w odległości kilku kroków od wejścia do Republic Steel Co.

## Olbrzymie oszustwa podatkowe czołowych mężów i firm amerykańskich

WASZYNGTON. Władze skarbowe przesłały parlamentarnej komisji śledczej nową listę 40 osób, stojących pod zarzutem popełnienia oszustw podatkowych przy zeznaniach o dochodzie.

Lista zawiera nazwiska b. sekretarza skarbu Mellona, Piotra Dupont, pani Ethel Du-

point, fabryk broni Dupont, bankiera Thomas Lamonta, prezesa General Motors — Hoana, właścicieli dzienników Scripps i innych.

Według obliczeń władz skarbowych, ogółem suma strat skarbu z powodu tych oszustw podatkowych wynosi w budżecie tegorocznym 9 milionów 237 tys. dolarów.

## Polowanie na delfiny

GDANSK. W ostatnim czasie zaobserwowano na wybrzeżu gdańskim znacznie stada delfinów, na które rybacy miejscowi urządzą polowania, gdyż delfiny ogromnie niszczą sieci rybackie, zastawione w morzu, co powoduje niejednokrotnie znaczne straty.

Ostatnio fale wyrzuciły w okolicy Vogelsang delfina półtora metrowej długości.

## DEPESZA

Adorator Heleny, który już kilkakrotnie jej się oświadczał, ale zawsze dostawał kosa, wygrał większą sumę na loterii. Zadepeshował natychmiast do Heleny: — Wygrałem na loterii, czy chce pani wyjść za mnie stop. Dziesięć słów odpowiedzi zapłaconych.

Na to nadeszła odpowiedź: tak tak tak tak tak tak tak tak tak Helena.

Napoleon Sadek.

— He, he... bo to rzeczywiście bardzo zabawne... Bóg panie wziął za sprzedawcę odkurzaczy i maszyn do pisania... He, he! Czy rzeczywiście na takiego wyglądam?

— Ależ co znowu! Nic podobnego! Słowo panu daję, że gdyby się znalazł jakiś sprzedawca w polowie tak sympatyczny, jak pan, to bym kupił od niego wszystko.

Młody człowiek podniósł się raptownie z krzesła. Otworzył walizkę i wyjął z niej patefon.

— Najlepszy walizkowy patefon, na wyjazdy i na lotnisko — wyrecytował jednym tchem — 15 rat miesięcznych po 10 złotych. Służę panu.

Na chwilę odebrało mi mowę. Krew uderzyła mi do głowy.

— Więc... więc... — krzyknąłem, z trudem tłumiąc wściekłość — więc pan mnie nabrał?...

— Ja? — zdumiał się młody człowiek — W jaki sposób?

— Pan miał czelność śmiać się ze mnie, że wziąłem pana za sprzedawcę.

Młody człowiek zaśmiał się niewinnie.

DINOL plyn — przy poceniu pach proszek przy poceniu nóg OD POTU

JAPOŃSKI PUDER Z PUSZKIEM BEZ

na najmodniejszych kolorach

cena zł. 1,25

J. SZACH WARSZAWA

## GIEŁDA

Dewizy: Holandia 280,95; Berlina 212,54; Bruksela 89,40; Gdańsk 100,20; Londyn 26,15; N. Jork 3,28; Paryż 25,56; Praga 18,42; Wiedeń 99,20; Zurych 121,25; Marka niemiecka srebrna 145,00.

Papiery procentowe: 5% poź. prem. inwest. 65,50; 5% poź. prem. inwest. 85,00; 4% poź. konsol. 55,00; Akcje: B. Polski 100,00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 28,50; Wegiel 20,00; Lilpop 46,00; Modrzewiów 7,25; Norblina 59,00.

## RADIO

SOBOTA, 25 czerwca

6,15 „Kiedy ranne” 6,18 Gimnastyka 6,38 Muzyka (płyty) 7,00 Dziennik poranny 7,10 Muzyka (płyty) 7,15 Audycja dla poborowych 7,35 Muzyka (płyty) 8,00—11,57 Przerwa 11,57 Sygnal czasu 12,03 Dziennik południowy 12,15 „Gospodaruj z ołówkiem w rękę” — pogadanka 12,25 Wiązanki operetkowe (płyty) 13,00—15,45 Przerwa 15,45 Wiadomości gospodarcze 16,00 Teatr Wyobraźni dla dzieci młodzieży: słuchowisko „Przygody promyka” 16,30 „Krol Rumunil Karol II gościem Polaki”. Transmisja z uroczystego powitania w Warszawie 17,20 Koncert kameralny 17,50 „Śląsk jako teren krajoznawczy” — pogadanka 18,00 Nasz program 18,10 Program na jutro 18,15 Muzyka lekka (płyty) 18,50 Pogadanka aktualna 19,00 „Dni Krakowa” Koncert Ork. Krakowskiej 19,40 Pogadanka aktualna 19,50 Wiadomości sportowe 20,00 Audycja dla Polaków za granicą: Fala na Bałtyku” 20,00 Dziennik wieczorny 20,55 Przegląd rolniczej prasy 21,05 „Faban Tymoski — lwowski Strauss” — audycja muzyczna 21,45 Przegląd wydanictw 22,00 Reportaż w języku rumuńskim 22,50—23,00 Ostatnie wiadomości

WARSZAWA II (Mokotów)

13,00 Koncert rozrywkowy (płyty) 14,00 Para informacji 14,06 „Gioconda” opera w 4 aktach Amlikara Ponchielliego (w skrócie) 16,00—22,00 Przerwa 22,00 Wiadomości sportowe 22,05 „Uroda Jasiu w muzyce” Koncert w wyk. Ork. P. R. 23,00 „Mezyczna chorule” — monolog 23,15—1,00 Muzyka taneczna (płyty)

# Tarapaty pana taty

Ucieszne przygody  
Walentego Grypki





**Przejdź z pewnością każdy bucik!**

Trwała podszwa ze skóry gumowej

### BERSON OKMA

# Jak żyją nasi lotnicy

## Nasz współpracownik w gościnie u skrzydlatych rycerzy

### Kalendarz dnia

**SOBOTA.**  
Jana i Pawła m. m. Wigiliusza.  
Słowiański: Rozmysława, Zdziwoja.  
Słońca wsch. 3,16, zach. 20.1.  
Księżycy wsch. 21.11, zach. 5,53.

**26 CZERWIEC**

**HISTORIA PODAJE:**  
1295. Koronacja Przemysława II w Gnieźnie.  
1579. Król Batory wypowiada wojnę Moskwiem.  
1812. Nadzwyczajny Sejm w Warszawie.

**SEJM KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO.**  
Posiedzenie Sejmu Nadzwyczajnego zwołane zostało w chwili rozpoczęcia wojny Napoleona z Rosją Dnia 28 czerwca 1812 r. ogłoszono akt konfederacji generalnej, wyrażający wolę narodu odbudowania Niepodległej Polski.

**PRZYSŁOWIA:**  
„W czerwcu deszczu gdy nie pada wiele, Urodzaj się dobry ścięła.”  
KTO NIE WIE, że: Republika szwajcarska liczy około 3,9 milionów ludności.  
HUMOR WIELKICH LUDZI.  
„Ciekawa” sztuka. Po nieudanej premierze jednej ze sztuk w Berlinie, opowiadano sobie w dowcipnych kołach aktorskich, że przed drzwiami jednej z łóż w teatrze, widziano parę bućków z przyczepioną karteczką:  
„Proszę zbudzić o wpół do jed. nastęj”.

Praca wojska jest cicha i zamknięta. Bo armia to przecież wielka niemowa. Otaczamy ją specjalną opieką, darzymy szczególnym szacunkiem. Każdy wie do czego służy wojsko i czym jest dobrze zorganizowana armia dla państwa.

Polska już raz na własnej skórze doświadczyła skutki zaniedbania organizacji obrony państwa, stąd zrozumieliśmy, że obecna dbałość o życie jednostek wojskowych jest mało albo i wcale nie znane publiczności. Nie trzeba więc podkreślać, z jaką radością przyjęliśmy zaproszenie ulubieńców społeczeństwa lotników, by zapoznać się z życiem codziennym.

### Ciężka praca

Lotnicy stanowią zupełnie odrębny typ żołnierza. Praca lotnika jest bardzo ciężka i wyczerpuje szybko fizycznie oraz nerwowo. Stąd trzeba było rozłożyć szczególną opiekę nad personelem lotniczym, w pierwszym rzędzie nad personelem bojowym, który zużywa się najszybciej.

Lotnicy mają więc dłuższe urlopy aniżeli w innych rodzajach broni, wysyłani są na odpoynyki i leczenia zapobiegawcze w kraju i za granicą. Lotnik uprawia zazwyczaj kilka sportów co wyrabia hard ducha i pogodę.

W lotnictwie, jak to podkreślił jeden z wyższych oficerów, nie ma miejsca dla ludzi schorzałych i zgorzkniałych. Sumienność pracy, bezwzględna karność wewnętrzna, zdrowie, swoboda zachowania się i swo-

isty humor cechują polskiego lotnika.

Olbrzymie tereny lotniska na Okęciu zalane są słońcem. Ogrody są starannie utrzymane, widać że mieszkańcy posiadają poczucie piękna przyrody. Witają nas ogorzali i uśmiechnięci oficerowie. Takie twarze spotykać już będziemy podczas kilkugodzinnej wędrówki.

Personel lotniczy dzieli się na bojowy (obserwatorzy, piloci, strzelcy), techniczny i pomocniczy. Najbardziej wyczerpującą jest praca personelu bojowego. Jego wyszkolenie trwa najdłużej.

Personel techniczny i pomocniczy pracuje przeważnie na ziemi, w hangarach i warsztatach, do bojowego należy bezkresna przestrzeń.

Lotnicy posiadają ustalony czas latania. Codziennie odbywają się ćwiczenia w eskadrach, polegają one na wykonywaniu pewnych ustalonych zadań wojskowych.

### „Stalowe klucze”

Oglądaliśmy wszystkie rodzaje samolotów, a więc szalenie szybkie myśliwce, jednoosobowe, ciężkie maszyny liniowe oraz cięższe ich towarzysze, przeznaczone dla celów łączności oraz dla krótkich lotów widowczych.

Maszyny stoją ustawione w szyku. Pierwszy startuje dowódca eskadry, za nim pozostałe maszyny. Po chwili nad głowami naszymi unoszą się stalowe klucze samolotów.

### Tłumaczenie snów

26. Kwiat Tuberozy. Rozrywka czeka Panią. Miłe spotkanie z blondynem. Spór o pieniądze.

P. Ola Kasztelanka. Będzie małżeństwo, dziecko. Strapienie minie. Rozrywka jakaś. Rozmowa o kobiecie, niemiłej Pani.

Nina 2222. Nie będzie Pani artystką filmową, gdyż okoliczności się nie złożyły. Posprzecza się Pani z brunetką. Będzie rozmowa o interesach w domu.

Lwica 13 (Grodno). Ukochany Pani żywi dla Pani uczucie, które jest czymś w rodzaju miłości. Jednakże nigdy nie będzie Pani stuprocentowo wierny i z tem musi się Pani liczyć. Radziłbym Pani odejść od niego, ale ponieważ odpowiada on Pani tak bardzo, więc może warto pójść na kompromis? Zazdrość można zredukować do minimum przy dobrych chęciach. Proszę stanowczo nie brać sobie tych rzeczy do serca. Przecież każdy człowiek, obdarzony temperamentem, musi przeżywać takie zmartwienia.

„Markotna”. Sen Pani przepowiada staropanieństwo. Los Pani wynagrodzi jednak tę kryzydę, dając Pani zupełny dostatek. List nadejdzie, lub papier urzędowy. Szczęśliwy kolor: szary.

J. Jadzia z Pragi. Ujrzy Pani osobę dawno niewidzianą. Blondynka jest względem Pani nieszczerą. Komplement będzie, lub pochwała. Pozna Pani Jana lub Janusza.

Podczas, gdy personel bojowy znalazł się już w powietrzu, oglądaliśmy pracę pozostałych.

W czystych, pełnych słońca salach odbywają się wykłady, względnie ćwiczenia teoretyczne, w hangarach rozbiegają i kontrolują maszyny.

Zbliża się pora obiadowa. Udajemy się z żołnierzami do kuchni a następnie jadalni. Obiad obfity i smaczny: zupa jarzynowa i gularz. Gospodarze są bardzo gościnni i, bez uszczuplenia porcy żołnierskich, i nam wydaje kucharz obiad.

### Idealna czystość

Na zakończenie zwiedzamy koszary i stwierdzamy, że to właśnie nie są koszary. Obszerne sypialnie utrzymane w idealnej czystości. Żołnierze śpią tylko tu, gdyż odpoczywać mogą w świetlicy, gdzie mają gazety, przybory do pisa-


nia i t. d.

W obrębie lotniska znajduje się również mały szpital, posiadający wszystkie potrzebne urządzenia. Chorych obłożonych nie było, wszyscy chorzy siedzieli w jadalni, gdzie przy dźwiękach muzyki radiowej spożywali obiad.

### Samoloty sanitarne

Lekarz naczelny pokazuje nam samoloty sanitarne. Jeden aparat na dwie nosze, miejsce dla lekarza oraz 2 miejsca dla obsługi aparatu. Ten samolot uzyskał pierwszą nagrodę na międzynarodowej wystawie lekarskiej w Madrycie oraz nowo w typ sanitarki R. W. D. 13.

Przed opuszczeniem lotniska gospodarze podejmują nas w stołowni lampką wina. Gdy dzielimy się z pp. oficerami naszymi wrażeniami, słyszemy donośny warkot silników. Wracają lotnicy po wykonaniu swoich ćwiczeń.



Słońce i woda cuda sprawiają, gdy Krem Uroda do pomocy mają.

**PULSA KREM URODA CHRONI I OŻYWIA CERĘ.**

*Czystość i zdrowie ciała zapewni Ci* **PUDER OD POTU SUDORYN** AP. KOWALSKI

**Na małej wokandzie...**

## Kiepski złodziej

(A. E.). Jak to niedobrze, kiedy człowiek miją się z poroła niem.

Jeden na przykład miał śpiący na muzyka, a został śpiącym tylko na nerwach i dziom gra.

Drugi poroła być silaczem cyrkowym, taki wielki i ciężki. A tymczasem zajął się pisaniem śmiesznych karawków do gazet. Nic dziwnego, że dorocip też ma ciężki i że go czytelnicy przeklinają.

Albo ktoś od urodzenia ma do chłopców upodobanie, chociaż urodził się mężczyzną. Kłopot ma przez całe życie, bo się przecież do tego nie daje, a jeszcze go za to do kozy rosadzają.

Róronież pan Walery Gasiorek minął się z poroła niem. Miał zdolności na zduna, czy na murarza, a został złodziejem.

Jeszcze żadna kradzież mu się nie udała. Tu go łapia, tam go łapia, siedzi i siedzi. Nie zdąży royleć z mamra, już siedzi z porołem.

Wstydu tylko narabia kolegom po fachu.


Ubrany chodzi, aż przykro spojrzeć. Spodnie wystrzępione, jeden rękaw krótszy od drugiego, dziura na dziurze.

Nie jeden zebrał takiego ubrania nie rożyłby.

I to ma być złodziej.

— Czy warto panu, panie

**MUSIMY PODWOIC SZEREGI LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ!**



**W CZTERY OCZY**

**Intymne rozmowy lksa z Czytelnikami**

### To nie jest grzeszna miłość

P. ROMA N. donosi nam:

„Mam 16 lat. W tym samym domu, co ja, mieszkała moja koleżanka. Miała brata, który był w wojsku. Dużo o nim opowiadała. Wreszcie przyjechał.

Początkowo nie zwracałam na niego uwagi. Później przekonałam się, że jest bardzo miły i sympatyczny. Ale był bardzo dumny. A może tylko udawał? Ja także jestem ambitna i nigdy pierwsza się do niego nie odzywałam. Gdy on zaś się odzywał, zbywałam go półsłówkami, a nawet uśmiechnięcie spierałam się z nim.

Coraz bardziej mnie rozdrażniał. Zauważyłam, że jest zupełnie inny, niż wszyscy chłopcy, których znałam. Wydawali mi się teraz wszyscy bardzo głupi, a Jurek poważny i inteligentny, o innych zupełnie poglądach.

Widywaliśmy się dość często. Lekroć żegnałam się z nim, wydawało mi się, że budzę się ze snu. Już nie był mi obojętny, ale jego obecność wciąż mnie dziwnie denerwowała. Zawsze myślałam o nim i pragnęłam go spotkać. Zdawało mi się, że go Kocham. Pragnęłam go całować i czyniałam to... w myśli...

Pewnego razu spotkałam go na ulicy. Poszliśmy się przejść. Przez cały czas byłam wesoła, śmiałam się i wołałam na niego: „Tatusiu”. Odprowadził mnie do domu. Rzekł, że jeżeli go nazywam „tatusiem”, to musi się ze mną pożegnać, jak ojciec z córką.

Balałam się tego „ojcowskiego” pożegnania. Nie pozwalałam, by mnie pocałował. Ale tak bardzo sama tego pragnęłam, że gdy nie zwał na mój opór, już nie sprzeciwiałam się. Ach, jak mnie upoił swymi pocałunkami!

Gdy poszłam do domu, śnił mi się przez całą noc. Nazajutrz nie znalazłam spokoju. Chodziłam, jak zasniana. Wciąż żyłam tylko wspomnieniami ubiegłego wieczoru.

Nie wiem, czy Jurka Kocham, czy to moja pierwsza miłość, czy tylko wiosełny poryw. Może mi zaimpionował tylko tym, że jest taki inny, niż wszyscy.

Od owego wieczoru widziałam się z nim kilka razy. Gdy mnie całuje, marzę o tym, aby ten pocałunek trwał wiecznie. Aż tu nagle Jurek powiedział mi, że gdy się pożegnamy, pójdziemy na to samo miejsce, gdzie mnie pocałował po raz pierwszy i tam każe mi zapomnieć na zawsze o nim i o naszej grzesznej miłości.

Skoro tego zażąda, zapomnę o nim. Ale w sercu nosić go będę zawsze i pieścić te miłe, choć smutne wspomnienia. Tych wspomnień nigdy nie zatnę. Co mam robić, bo bardzo mnie to wszystko denerwuje!”

\*\*\*

Zdaje się, że Jurek nieco przesałdza. Nie widzę, by Wasza miłość była tak znów bardzo grzeszna.

Konopnicka tak przetłumaczyła ustęp „Cyryna” o pocałunku: „Pozwól, czemu się wzdragasz? Cóż jest pocałunek? Ust przeciudny zaatek na serca rachunek, punkt różowy na słowie „kocham” postawiony, sekret luby, nie uszum, lecz ustom zwierzony...”

A zresztą, gdy ktoś ma wątpliwości, czy w miłości nie grzeszy, ma prosty sposób — uświęcić ją małżeństwem. Warto by o tym pomyśleć. Skoro się oboje Kochacie, należałoby o tym pomówić. Skoro Jurek nie wszczęyna o tym rozmowy, niech Pani spróbuje. To wcale nie ubliży fałszywej „ambicji”.





TADEUSZ RYS

# DZIEŃ ZAPŁATY

## WSTRZĄSAJĄCA POWIEŚĆ O BOHATERSTWIE, MIŁOŚCI I POŚWIĘCENIU



Tadeusz odpowiedział na list Tani. Oświadczył, że nie ma jej za złe iż w tak dziecinny sposób zareagowała na jego odejście; ale nie kocha jej. Pozostawia do jej decyzji sprawę udania się na Syberię. Zawiadamia ją, że kocha Jadwigę Izdebską i prosi, by dowiedziała się o jej losie. Z niepokojem oczekiwała Tania odpowiedzi Tadeusza. Gdy ją nareszcie otrzymała, omal nie zemdląca ze wzruszenia.

Tania ujęła list i drżącymi rękoma podała kopertę.

Zaczęła go czytać. Litery migotały przed jej oczyma. Musiała kilkakrotnie czytać pierwsze litery, zanim zrozumiała sens tych słów.

„Droga Taniu” — pisał Tadeusz. — A więc jestem dla niego drogą! Jednak jestem drogą! Ale nie kochana!

Laryna obserwowała zmieszanie Tani. Przeczytała list, zrozumiała, jak ciężkie wrażenie wywrze on na biednej dziewczynie.

Pierwsze uczucie, jakie Tanią owładnęło, była radość. Radość, że odpowiedział i to w tonie tak przyjaznym...

A po tym, gdy czytała, słowa wpadały w jej duszę, jak rozżarzone kawały ołowiu. Każde słowo, każde zdanie czytała kilka razy pod rząd, a gdy skończyła, usiadła jak skamieniała, nie mogąc wydobyć ze siebie ani słowa.

Rozglądała się niespokojnie po pokoju, a w oczach jej perliły się łzy.

Laryna zapytała cicho:

— Dlaczego jesteś tak zrozpaczona... Przecież odpowiedział na twój list...

Tania nie odrzekła. Rozglądała się niespokojnym wzrokiem wokoło. Z oka spadła na jej dłoń wielka, gorąca łza...

— Ach, dlaczego! Dlaczego los jest tak często niełitościwy dla tych, którzy kochają... — szepnęła Tania.

— Nie gniewaj się na niego... — powiedziała Laryna.

— Na kogo? — przyjrzała jej się Tania zdziwiona.

— Na twego Tadeusza. Czytałam jego list do ciebie. Sądziłam, że list będzie znacznie gorszy, a wtedy nie doręczyłabym go tobie. Pisze uczciwie i szczerze i, przyznam się, nabrałam dla niego wiele sympatii. Bo naprawdę, cóż ma uczynić? Powiada szczerze: kocha inną, aczkolwiek nie wie czy tamta żyje jeszcze... Ale kocha ją... Czy można w sercu człowieka sztucznie wzniecić miłość? Nie gniewaj się na niego. Zrozum go, tak jak ciebie rozumiał i wybaczył ci, aczkolwiek tylko swej odwadze zawdzięcza, iż pomimo twego doniesienia pozostał przy życiu...

— O, nie jestem wcale na niego zła — odpowiedziała Tania zbolalym głosem. — Rozumiem go zupełnie dobrze...

Nie mogła dłużej mówić. Łzy ścisnęły ją. Zasłoniła twarz rękoma i cicho łkała.

— Radziłabym ci również rozpocząć życie na nowo — mówiła Laryna cichym głosem. — Zrozum, ten kogo kochasz, jest obecnie w więzieniu. Od dziś za miesiąc wysła go stąd na Syberię. Tam czeka go nader ciężkie życie na katorzędzie. Czy wiesz, co to carska katorga? To piekło na ziemi... — A ja, pomimo wszystko, pójdę w ślad za nim do piekła — odśmiała Tania twarz pełną łez.

— Chcesz w tak młodym wieku zginąć? Czy sądzisz, że życie ludzkie składa się tylko z miłości, że tylko miłość jest życiem?

— Nie wiem, jak życie innych, ale moje życie bez niego nie przedstawia dla mnie żadnej wartości... — odpowiada zdecydowanym głosem Tania.

— Zrozum jednak dziewczyno, tak czy inaczej będziecie oboje oddzielnie. Spotykać się będziecie może raz w miesiącu, raz na trzy miesiące... Jesteś młoda, życie ma również swe prawa, swe wymagania... Rok minie, dwa i zapomnisz o nim zupełnie...

Tania oburzyła się.

— Czemu tak do mnie mówisz? — zawołała głosem pełnym łez. Gdy się tyle cierpi dla jednego człowieka, gdy się spaliło za sobą mosty, nie rezygnuje się tak łatwo. O, prędzej umrę, zanim zrezygnuję z niego. Uczynię wszystko, by udać się za nim na Syberię, zamieszkać w tym samym mieście, w którym on będzie osadzony. Jeśli chcesz, dopomóż mi w tym. Jeśli mi nie pomożesz udam się na piechotę za nim, padnę do nóg konwojentów, błagać będę, by mi pozwolili towarzyszyć...

Laryna spojrzała oczyma pełnymi uznania na Tanię.

— Nie, dziecino, chciałam tylko nakłonić cię do porzucenia tych planów. Ale widzę, że jesteś zdecydowana na wszystko. Zgodę, pomogę w wykonaniu twych planów. Ułatwię ci drogę... Powiedz tylko, czy ostatecznie zdecydowałaś się pojechać z Tadeuszem?

— Tak jest, to decyzja nieodwołalna... Jestem gotowa ponieść wszelkie ofiary, jestem gotowa wespół z Tadeuszem znosić trud katorgi...

— A przecież nie kocha cię, dziecino droga... — To nie, że mnie nie kocha. Ja go kocham ponad życie. Gotowa jestem pójść za nim, a może wzbudzę w nim z powrotem ogień miłości, który tli się... Będę mu pomocna w jego drodze, nawet gdybym już nigdy nie miała całować jego ukochanych ust...

— Ale przecież kobieta powinna mieć w sobie trochę poczucia własnej godności! Gdy powiada, że ciebie nie kocha, nie powinnaś mu się narzucać... — Być może, że czynię źle, że tak kobieta nie powinna postępować. Ale jestem niewolnicą moich uczuć do niego... Nie mogę inaczej postąpić... — głos Tani drżał... Myślałam już nie-raz o śmierci, ale kocham go zbyt mocno, zbyt czule, bym zdolna była odejść z tego świata bez niego... Pójdę, ale wraz z nim, za nim... Chciałam go zabić, ale uczyniłabym źle... Niech żyje, a ja będę żyć przy nim...

— Czy nie będziesz tego po tym żałować? Czy nie szkoda ci zmarnowanego życia? — O, nie!

Laryna umilkła. Zrozumiała, że nie zdoła ją przekonać, że tej dziewczyny nie przerobi. Tania odezwała się po chwili:

— Mam przed sobą jeszcze miesiąc czasu... Wystarczy, bym sobie wyrobiła fałszywy paszport na jego nazwisko. Czy będziesz mi pomocna?

— Dobrze, wyrobię ci paszport na nazwisko Orlińskiej. Będiesz mogła uchodzić jako oficjalna żona katorżnika Orlińskiego. Wkrótce otrzymasz z nim widzenie i udasz się w ślad za nim na Sybir.

Tania padła na szyję Laryny i zaczęła ją całować. Plakała z radości, całowała jej ręce. Była jej wdzięczna za to, że umożliwi widzenie z Tadeuszem.

Bez niego świat jest dla niej ciemnicą, bez promienia słonecznego, cmentarzyskiem, nad którym unoszą się ołowiane chmury. Z nim świat jest dla niej pełen słońca, wiosenny, radosny.

Tania odżyła. Zaczęła jeść, dbać o siebie. Po upływie tygodnia dostarczyła jej Laryna paszport na zwisko Orlińskiej. Nazywała się teraz Gustawa Orlińska.

Laryna opowiedziała przy tej okazji Tani, że Iwanow wyjechał już z Carycyna, wrócił do Warszawy, toteż może śmiało wyjść na ulicę, bez obawy, że ją ktoś zatrzyma.

— Powinnaś tylko zmienić trochę swą fryzurę i włożyć okulary... Niektóre mniszki wychodzą czasem na miasto, mogą cię poznać...

— A skąd wiesz o tym, że Iwanow wyjechał? — zapytała zaciekawiona Tania.

— O, mam dokładne informacje. Iwanow postawił na nogi carycyńską policję. Szukali we wszystkich podejrzanych domach. A po to, by się go stać pozbyć, użyłam pewnego fortelu, o którym nie chciałam opowiadać... — Laryna uśmiechnęła się tajemniczo.

— Coś uczyniła? — zapytała zaciekawiona Tania.

— Wystosowałam do niego list... Tania szeroko rozwarła oczy.

— Jaki list? Tyś pisała do mego ojca?

— Tak — uśmiechnęła się Laryna tajemniczo.

— A coś ty do niego napisała?

— Mniejsza o to... Zresztą, skoro ciebie to tak bardzo ciekawi, oto masz kopię tego listu... Zostawiłam specjalnie, by móc ci przy okazji ten list pokazać...

Tania wzięła do ręki list i przeczytała:

„Szanowny panie Iwanow!

Jak się pan chyba zorientuje na podstawie tego listu, piszę z Warszawy. Szuka pan swej córki w Carycynie, a ona przebywa w Warszawie i jutro, po jutrze będzie usiłowała przebyć granicę niemiecką przy Grajewie. Stamtąd uda się do Niemiec.

Zawiadamiam pana o tym, by jej pan napróżno nie szukał. Współczuję z panem, ale teraz, zdaje się, może pan już raz na zawsze zrezygnować z odnalezienia swej córeczki... Nigdy już nie wróci do Rosji, nigdy już się z panem nie zobaczy...

List ten pisze jeden z towarzyszy pańskiej córki, który pomaga jej uciec z Warszawy i z Rosji”.

Tania była zaskoczona treścią tego listu, wysłanego rzekomo w jej imieniu. Gdy przeczytała jego kopię, zapytała:

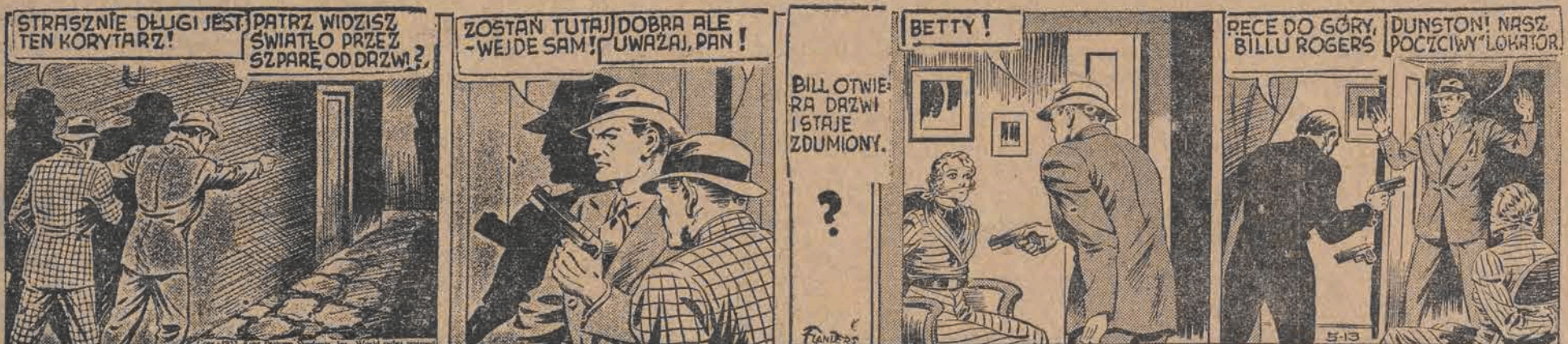
— W jaki sposób wysłałaś ten list z Warszawy? Przecież nie wyjeżdżałaś stąd?

Dalszy ciąg jutro.

# BILL NA TROPIE GANGSTERÓW

Sensacyjny film powieściowy z życia podziemnego świata Ameryki

„Ręce do góry  
Billu Rogers!”



JUTRO: „W SYTUACJI BEZ WYJŚCIA”

